

VKIE, TANI LUZ (feat. Rusina)

Ej, 4 170 kładę to na mapie
Nie nagramy razem raczej
Jestem na innym pałapie
Znowu robię dużo złego i się na tym łapie
Ale każdy grzech mi pomógł w tym
Żeby się zgadzał papier

Zero luzu masz na bicie
Co tak ku*wa sapiesz
Wiesz ja co dzień włączam Reaper
Ty go włączasz czasem
Jestem w ch*j poryty
Uwierz, nie chcesz być Łukaszem
Lecz nie powiem Matem
Dla muzyki olewałem matę

Znowu to samo
Ty rano budzisz się z du*ą zje*aną
Którą pół osiedla miało
Nie jestem gringo hermano
Wiedzą kim jestem i znają tu moje teksty
Od A do Z
To ja i młody Santiago
Wiedzą, że się muszą liczyć z tym co posyłam na sieć
Całe życie grałem o to, no więc ku*wa łapy precz!
Wyznaje wartości, o których Ty wiesz jedynie przez net
Na początku dałem fory, a teraz spisuj testament
Moje wszystkie receptory skupione, by zrobić zamęt
Tak jak młody West od początku to było w planie
Charakteryzuje mnie to że od zawsze robiłem jak chciałem
Twoich idoli nie ma w studiu zamiast tego kręcą drame i
To nas właśnie różni ku*wa ja szlifuję diament
Byłem rookie, no to scene zmienić chciałem
Teraz jestem weteranem na ten syf mam wy*ebane już

Mam na to wy*ebane już
Na to i tamto naprawdę zamiatam pod dywan kurz
Boki mam jak rusza się na klipach, trochę tani luz
Mogę pisać dalej co mnie boli ale szkoda słów
Wiem, że moi fani mnie kochają bardziej niż ta sucz